



tekst
GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Wiarą rodzi się ze słuchania – pisał św. Łukasz. Owo słuchanie, otwarcie się na słowo Boże, ma różne formy. Oglądając pasyjne skarby sztuki średniowiecznej, zgromadzone w tarnowskim Muzeum Diecezjalnym (polecamy tekst na str. IV-V), można zaryzykować stwierdzenie, że wiara rodzi się też z oglądania. Tak jak przed laty dla naszych przodków obrazy, rzeźby, polichromie były swoistą Biblią pauperum, tak dziś, jeśli wierzyć socjologom opisującym współczesność jako cywilizację obrazu, wizyta w muzeum może nieść nie tylko estetyczne, ale także religijne doświadczenie.

Zdolna młodzież otrzymała stypendia z Fundacji im. abp. Ablewicza

Kościół o was pamięta



GRZEGORZ GOLEC

Po raz 13. uczniowie z mniej zamożnych i wielodzietnych rodzin, wyróżniający się w nauce, dostali **nagrodę za osiągnięte wyniki**.

Uroczystość rozdania stypendiów Fundacji im. abp. Jerzego Ablewicza odbyła się 4 marca. Młodzi uczestniczyli najpierw w Mszy św. sprawowanej przez bp. Wiktora Skworca w tarnowskiej katedrze. Eucharystia ta została wpisana w obchody jubileuszu diecezji tarnowskiej. – Dzięki fundacji otrzymujecie pomoc, może materialnie niewielką, ale zna-

czącą symbolem i nadzieją. To dowód na to, że wspólnota Kościoła o was pamięta, że cieszy się waszymi zdolnościami, osiągnięciami i chce wspomagać waszą przyszłość. To po prostu znak, że nam na was zależy – mówił w homilii hierarcha.

Po Mszy św. 114 młodych ludzi w auli Jana Pawła II otrzymało stypendia w wysokości 1 tys. zł. W tym

Pomoc dotarła już do 1500 uczniów

roku najwięcej nagród trafiło do młodzieży z dekanatów Ciężkowice, Grybów, Łącko i Zakliczyn. – To dla nas ważne wyróżnienie i zarazem pomoc w zdobyciu środków na dalszą naukę – mówią uradowani stypendyści. Bp Skworec rozdający stypendia wraz z ks. inf. Władysławem Kostrzewą zachęcał młodych do zdobywania wiedzy. – Niech to będzie wasze pierwsze z wielu stypendiów, które otrzymacie – życzył biskup tarnowski.

Ks. Zbigniew Wielgosz

Serce za serce



GRZEGORZ BROŻEK

Nowy Sącz, 1 marca 2011 r. Sądeckie kaziukowe serca to okazja do wsparcia osób biednych i potrzebujących

Od blisko 20 lat z odpustem w sądeckiej parafii pw. św. Kazimierza wiąże się wileńska tradycja „kaziukowych serc”. – To jest forma okazania miłosierdzia, bo przygotowując się do przeżywania Wielkanocy, Caritas parafialna zbiera w ten sposób fundusze na paczki świąteczne dla potrzebujących – mówi ks. Jan Siedlarz, proboszcz parafii. Wokół serc panie z Caritas chodzą już od końca stycznia. – Otrzymujemy od zaprzyjaźnionego cukiernika wypieczone piernikowe formy, później przez dwa tygodnie w kilka osób zdobimy je. Pierwsze są już gotowe na walentynki – mówi Krystyna Panczerz z parafialnej Caritas. Ostatnie znikają we wspomnienie św. Kazimierza. Wileńska tradycja w Nowym Sączu przyjęła się.

gb

Nowa misja



Siostra Kinga miała żywy kontakt z dziećmi zaangażowanymi we współpracę misyjną w ramach PDMD

TARNÓW, CZCHÓW. Po kilku latach choroby zmarła s. Kinga Kozdrój, słuźebniczka starowiejska, która od 1995 r. była diecezjalną animatorką Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. – Działalność misyjna była jej pasją – mówi ks. Krzysztof Czermak, dyrektor Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii. O tej pasji świadczą jej książki, artykuły prasowe

i materiały formacyjne z dziedziny animacji misyjnej, przygotowywanie corocznej akcji Kołędników Misyjnych, praca w Domu Formacji Misyjnej w Czchowie. Siostra Kinga odeszła w wieku 44 lat, w 25. roku życia zakonnego. Jej pogrzeb odbył się w Czchowie, a przewodniczył mu bp Wiktor Skworec, przewodniczący Komisji KEP ds. Misji.

xzw

Akcja w akcji

TARNÓW. Kilkudziesięciu księży, asystentów dekanalnych Akcji Katolickiej, 3 marca uczestniczyło w spotkaniu w WSD. Przewodniczył mu bp Wiktor Skworec, a prowadził ks. Jan Bartoszek, diecezjalny asystent AK. – To pierwsze w historii spotkanie asystentów dekanalnych. Dotyczyło m.in. roli i zadań, jakie stoją przed tymi kapłanami – mówi ks. J. Bartoszek. Uczestnicy otrzymali też list od biskupa ordynariusza, w którym zachęcał on do tworzenia nowych struktur w parafiach i szybkiego reagowania członków AK na różne problemy społeczne.

jk



Bez wsparcia asystentów dekanalnych AK stowarzyszenie nie mogłoby istnieć

Ekoprogniza

REGION. Wydział Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej na zlecenie województwa małopolskiego przygotowuje ekoprognozę dla całego województwa. Na stronie www.malopolska.pl/Obywatel/EKO

prognizaMałopolski internauta znajdzie informacje o stężeniu pyłu PM10, PM2,5, a także ozonu, dwutlenku azotu siarki oraz tlenu węgla. Tam też można zapisać się na listę, aby drogą elektroniczną otrzymywać komu-

Sposób na Madryt

BRZESKO. Grupa Młodzieżowa i Ruch Czystych Serc działający przy parafii św. Jakuba 5 marca pożegnali karnawał. Bezalkoholową zabawę, którą prowadzili brzescy wodzireje, połączono ze zbiórką datków na wyjazd do Madrytu na Światowe Dni Młodzieży. – Uzbieraliśmy ponad 700 zł – informuje Ola Szytler, współorganizatorka zabawy. – Bardzo chcielibyśmy, aby z naszej grupy młodzieżowej kilka osób pojechało do Hiszpanii. To dla nich duży wydatek, więc chcemy zbierać na ten wyjazd, a pomysłów mamy dużo – dodaje. A jak pokazało sobotnie spotkanie, zapału również im nie brakuje.

ak



Wejściówki na tę zabawę to dla wszystkich sposob na ostatki, a dla niektórych – szansa na spotkanie z papieżem

Papieskie fair play

SKRZYSZÓW. 160 zawodników z 11 drużyn uczestniczyło w finale diecezjalnych rozgrywek sportowych szkół noszących imię Jana Pawła II, które odbyły się 2 marca. Najwyższe miejsca na podium w poszczególnych kategoriach wiekowych zajęli: Szkoła Podstawowa nr 11 z Mielca, Gimnazjum w Radomyślu Wielkim i Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Gromniku. – Patrząc na postać naszego patrona, który był zapalonym sportowcem od czasu młodości i który pokazywał, że hartowanie ducha następuje przez hartowanie ciała, czymś naturalnym wydaje się organizowanie turnieju sportowego – mówi ks. Paweł Stabach, asystent kościelny diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. – Turnieje te to również nauka sportowego zachowania się na boisku i gra fair – dodaje. Od pięciu lat finał odbywa się w skrzyszowskiej szkole, której patronuje Papież Polak. – To dla nas zaszczyt i wyróżnienie,



Sportowców ze szkół, którym patronuje Jan Paweł II, wyróżnia m.in. gra fair

ale również zobowiązanie, aby wszystko dobrze przygotować – podkreśla Robert Wadycki, dyrektor ZS w Skrzyszowie. – Dobra organizacja to zasługa wielu osób, m.in. członków Akcji Katolickiej, pracowników urzędu gminy i lokalnych przedsiębiorców, którym bardzo dziękujemy za pomoc – dodaje dyrektor.

js

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Poznanie kultury, tradycji i specyfiki danego kraju to najważniejsze założenia imprezy.

Bonusem jest przyjaźń, która trwa od kilku lat.

Basia Zachradnik i Kasia Rogoń z Czech przy każdej nadarzącej się okazji odwiedzają Polskę, bo stąd pochodzą ich rodziny. – Mój tata pochodzi ze Śląska – mówi ze śpiewnym akcentem Basia. Polska szkoła, do której uczęszczają w Hnojniku, też dba o zachowanie polskości. – Często organizowane są wycieczki w różne zakątki kraju, byliśmy już nawet nad morzem – cieszy się Kasia.

Dziewczyny są uczestniczkami Międzynarodowego Festiwalu Artystycznego będącego kontynuacją Międzynarodowego Koncertu Przyjaźni. – Na nasze zaproszenie

JOANNA SADOWSKA



Przygotowując prace plastyczne, uczestnicy festiwalu wykorzystywali wzory ludowe charakterystyczne dla swojego kraju

przyjechały grupy artystyczne z Węgier, Słowacji i Czech. Łącznie z uczniami z naszej szkoły i SP

nr 15 to ponad 120 osób w wieku od 12 do 15 lat – dodaje Andrzej Kot, dyrektor Zespołu Szkół Spor-

towych, organizator. Od 1 do 5 marca młodzi spotykali się na warsztatach tanecznych, plastycznych i informatycznych. Dzięki nim mieli okazję poznać kulturę i tradycję Polski, a także zaprezentować rodzime zwyczaje. – Dzieci były bardzo dobrze przygotowane, przywoziły różne wzory ludowe, które następnie adaptowały do swoich prac plastycznych – mówi Dorota Niedojadło prowadząca warsztaty plastyczne, nauczycielka w Zespole Szkół Sportowych. Festiwal zakończył wspólny Koncert Przyjaźni połączony z wystawą prac plastycznych przygotowanych przez uczestników warsztatów. – Warto organizować takie międzynarodowe spotkania. Bo w szkole ważna jest dydaktyka, ale ona nie samą tablicą i kredą stoi – podkreśla A. Kot. **js**

Jak powstrzymać falę rozwodów?

Nie tylko dla narzeczonych

Od 1 do 2 marca odbywało się w Starym Sączu doroczne rejonowe spotkanie duszpasterzy i doradców życia rodzinnego z południowej Polski.

GRZEGORZ BROŻEK



– Parafialne poradnie chcą służyć małżeństwom wszechstronną pomocą, by sakramentalny związek był radosną drogą powołania życiowego – mówi Elżbieta Chojnacka, krajowy doradca życia rodzinnego

To okazja do refleksji nad tym, jak realizowany jest program ośrodka krajowego duszpasterstwa rodzin. W tym roku wspólnie zastanawiamy się, jak powstrzymać falę rozwodów. Trzeba bowiem zauważyć, że pod wpływem mediów mentalność ludzka zmienia się i dziś często ludzie wierzący rozwód traktują jako pierwszą i jedyną deskę ratunku w przypadku małżeńskich problemów – mówi ks. dr Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin tarnowskiej kurii. Co można zrobić? – Przypominać nauczanie Kościoła o nierozzerwalności sakramentu małżeństwa, lepiej przygotowywać narzeczonych i mówić o tym, że poradnie rodzinne w parafiach nie są tylko dla narzeczonych, że tam można otrzymać pomoc w rozwiązaniu różnych małżeńskich problemów – podkreśla Elż-

bieta Chojnacka, krajowy doradca życia rodzinnego. Z uczestnikami konferencji spotkał się bp Wiktor Skworec. Zwrócił uwagę, że młodzi ludzie, zawierając małżeństwo, często nie biorą pod uwagę elementu ofiary, wyrzeczenia, który jest wyznacznikiem miłości dojrzałej. Za główny problem

współczesnych rodzin uznał brak wytrwałości, miłości i czasu dla siebie, co wynika z niezdolności do wychodzenia z własnego egoizmu. Biskup tarnowski zaapelował, by widząc problemy, wspierać rodziny, pomagać im i stać na straży sakramentalnego małżeństwa.

gb

■ R E K L A M A ■

PIELGRZYMKI

zapraszamy

- **Ziemia Święta**
■ Jordania, Egipt 8,10 dni
- **Sanktuaria maryjne**
■ Fatima, Lourdes... 7,10 dni
- **Włochy**
■ Rzym, Watykan... 6,8 dni
- **Guadalupe** Meksyk
10,16 dni
- **Grecja, Turcja**
- **Afryka**

Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe

Porąbka Uszewska 363
tel. 14 66 56 700
661 915 721
www.pielgrzymki.tarnow.pl
e-mail: biuro@pielgrzymki.tarnow.pl





Sceny pasyjne, skrzydła tryptyku z Ptaszkowej, ok. 1430 r.
PONIŻEJ: Ołtarz Męki Pańskiej z Zasowa, ok. 1470 r.



WIELKI POST. Rozpamiętywanie Męki Chrystusa stanowiło, i nadal stanowi, szczególną formę pobożności w przeżywaniu Wielkiego Postu. Pomagała w tym sztuka sakralna, która działając na wyobraźnię, przybliżała tajemnice wiary wszystkim, nawet wówczas, gdy umiejętność czytania była mało rozpowszechniona, a dostęp do literackich opisów ograniczony.

tekst i zdjęcia

Ks. TADEUSZ BUKOWSKI

tarnow@goscniedzielny.pl

Szczególną rolę pełniło tu wyobrażenie ukrzyżowanego Chrystusa, początkowo umieszczane w księgach liturgicznych, potem na belce tę-

czowej w kościołach, czy też w rozbudowanych cyklach scen polichromii pokrywających wnętrza świątyń. W zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie zachował się znany w Polsce i za granicą zabytek z epoki romańskiej –

Pasja w d

miedziany krzyż z Bielczy (XIII w.), niezwykle rzadki zabytek romańskiej rzeźby i odlewnictwa.

Sceny Męki

Od pierwszej połowy XV w. ilustracje Męki Chrystusa zaistniały na ruchomych skrzydłach szaf ołtarzowych. Zgodnie z tendencją panującą w europejskim malarstwie ołtarzowym, najliczniej reprezentowanym typem nastawy w Małopolsce był tryptyk – przeważnie w całości malowany, czasami jednak także z elementami rzeźbionymi. Za pozostałość takiej właśnie nastawy ołtarzowej, łączącej rzeźbioną szafę z malowanymi skrzydłami, uważa się zachowany w Muzeum Diecezjalnym tryptyk z Ptaszkowej. Na jego skrzydłach można oglądać najwcześniejszy w polskim malarstwie tablicowym cykl scen pasyjnych. Ten ołtarz, zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem, zamykany na czas Wiel-

kiego Postu, stanowił szczególnie przedmiot rozważań.

Zamknięty tryptyk z Ptaszkowej prezentuje 8 scen ujętych w dwie strefy. Są to: Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, Ostatnia Wieczera, Modlitwa w Ogrójcu, Pocałunek Judasza, Chrystus przed Kajfaszem, Chrystus przed Piłatem, Droga Krzyżowa oraz Obnażenie z szat przed przybiciem do krzyża. Dopełnieniem tego pasyjnego cyklu była zapewne Grupa Ukrzyżowania, umieszczana zwykle na belce tęczowej świątyni, jako znak Nowego Przymierza.

Tryptyk otwarty

Kolejny przykład to ołtarz Męki Pańskiej z Zasowa. Rzeźbiony tryptyk zachowany w całości, z wyjątkiem postaci Ukrzyżowanego Chrystusa w części środkowej, którą w muzealnej aranżacji zastąpił Chrystus z Wójtowej. Tryptyk z Zasowa przedstawia w części centralnej wielopostaciową scenę Ukrzyżowania, po prawej stronie – zgrupowany tłum świętych niewiast i przyjaciół Jezusa, po lewej stronie – oprawców, którzy zabawiają się nawet grą w kości. Zaś na skrzydłach w czterech kwadrantach znalazły się inne sceny Męki Pańskiej: Modlitwa w Ogrójcu, Niesienie krzyża, Zdjęcie z krzyża i Złożenie do grobu. Tryptyk był zawsze otwarty, przeznaczony do ciągłej medytacji nad wydarzeniem na Kalwarii. Tryptyk datuje się na około 1470 rok i jest, obok wawelskiego Tryptyku Świętej Trójcy z 1467 roku, najstarszym w Małopolsce przykładem tego typu ołtarzy w rzeźbie.

Chrystus Frasobliwy

Oprócz ilustracji wydarzeń z historii Męki Pańskiej do tematyki pasyjnej należą również dewocyjne przedstawienia cierpiącego Jezusa wyrosłe na gruncie mistyki średniowiecza. Motyw Chrystusa



Chrystus Frasobliwy z Wierchosławic, początek XVI w.

U GÓRY: Krucyfiks z Bielczy, XIII w.

zielach sztuki

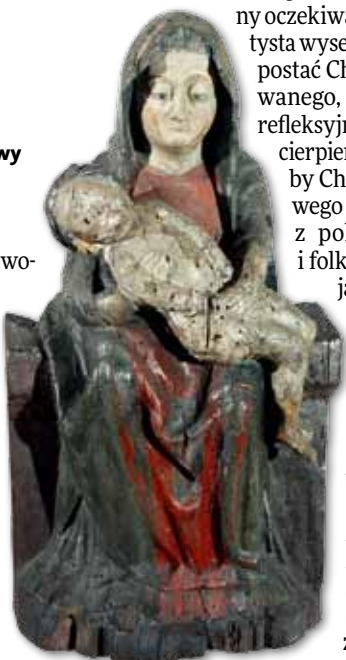


Opłakiwanie z Chomranic, ok. 1440–1450 r.

PONIŻEJ: Pieta z Wojnicz, pocz. XIV w.

Z PRAWEJ: Chrystus Frasobliwy z Ujanowic

Frasobliwego wywodzi się z przedstawienia Syna Bożego oczekującego na mękę, często występującego w rozbudowanych malarzskich cyklach Męki Pańskiej. Rzeźba nie może oddawać tylu szczegółów treściowych, jakimi dysponuje



malarstwo; musi dokonywać skrótów i uogólnień. Tak więc ze sceny oczekiwania na śmierć artysta wyselekcjonował samą postać Chrystusa zafrasowanego, kreując bardziej refleksyjne ukazanie sensu cierpienia i śmierci. Rzeźby Chrystusa Frasobliwego niemal zrosły się z polskim pejzażem i folklorem, wypełniając kapliczki przydrożne czy też ołtarzyki domowe. Z kolekcji Muzeum Diecezjalnego, oprócz wielu przykładów rzeźby ludowej (np. Frasobliwy z Ujanowic), niezwykle ekspresyjny jest Chrystus Frasobliwy z Wierzchosławic

z pocz. XVI w., przypisywany warsztatowi Wita Stwosza.

Matka bolejąca

Szczególnym świadectwem przeżywania tajemnic Męki Chrystusa wywodzącym się z literatury dewocyjnej jest „Pieta”. Ewangelie nic nie mówią o obecności Matki Jezusa przy zdjęciu z krzyża, ale pobożność chrześcijańska przez wieki niezmiennie umieszcza Maryję pod krzyżem, gdy trzyma martwe ciało Jezusa przed złożeniem do grobu. Pieta z Wojnicz pochodzi z samego początku wieku XIV i jest uważana za najstarszą w Polsce gotycką rzeźbę drewnianą. Dzieło należy do typu przedstawień zwanych *Pieta corpusculum*, w których, zgodnie z wypowiedzią św. Bernarda ze Sjeny, Chrystus zmarły przedstawiony jest w małych wymiarach, jakby dziecko na łonie matki (karmiąca dziecko lub kłyszcząca je do snu).

Adoracja

W galerii malarstwa tablicowego Muzeum Diecezjalne posiada szczególnie zabytek o wielkim znaczeniu dla kultury artystycznej polskiego średniowiecza – obraz „Opłakiwanie Chrystusa” z Chomranic (ok. 1440–1450). Znana jest opinia, że reprezentuje on najwyższy poziom artystyczny naszego wczesnego malarstwa wieku XV. Twórca „Opłakiwania...” wykreował pełne powagi misterium, wprowadzając nas w nastrój uroczystego i modlitewnego skupienia. Oto w głębokiej ciszy adoracji martwego cia-

ła Chrystusa, gdy nawet Magdalena bez słowa ociera łzę z oka, daje się zauważyć jakby szept rozmowy między Janem i jedną z obecnych tam niewiast, trzymającą w ręku flakon z wonnościami. Najwidoczniej uświadamiają sobie oni, że pora już późna i należy przystąpić do obrzędu namaszczenia Ciała. Tak zapadne należy interpretować zachowanie się tych dwojga, którzy, stojąc za klęczącą Matką Boską, porozumiewają się w tej sprawie nie tyle nawet głosem, co raczej wzrokiem i gestami rąk. Zdjęte z krzyża martwe ciało Chrystusa, bezwładnie spoczywające na białym całunie, aduruje klęcząca Maryja. Złożyła modlitewnie dłonie i lekko pochylwszy swą dziewczęcą twarz z wielkim skupieniem spogląda na martwe oblicze Syna. W bolesnym skupieniu przedstawionych postaci zda się uczestniczyć także łotr, który doznał łaski przebaczenia. ■

Muzeum zaprasza

Co roku zdarzenia Męki Chrystusa powracają do nas w czas Wielkiego Postu. Muzeum Diecezjalne (pl. Katedralny 6, tel. 14 621-99-93) zaprasza w swoje progi, gdzie można odnieść wrażenie, że pozornie martwe eksponaty muzealne ożywają się i głośno mówią o życiu ówczesnych ludzi, o mistrzach, którzy je tworzyli, jak również o wielkiej kulturze duchowej tych, którym ta sztuka służyła na co dzień. Muzeum zaprasza, oferując możliwość zadumy i refleksji przed dziełami, które dla tylu pokoleń były prawdziwie żywym źródłem wiary i pobożności.

Godziny otwarcia

Od wtorku do soboty:

10.00–15.00

W niedziele i święta:

9.00–14.00

W poniedziałki nieczynne.



Kłopoty z ambulansami w regionie

Czy jedzie z nami lekarz?

Administracja rządowa majstruje przy karetkach pogotowia. Pacjenci **zdrowsi od tego nie będą.**

Decyzją wojewody w Tarnowie i powiecie tarnowskim od 1 lipca będą tylko dwie karetki typu „S” z lekarzem na pokładzie. – Likwidując jedną eskę, wojewoda dołożył jeden ambulans typu „P”, podstawowego, z ratownikiem. Ale przez to jedna eska przypada w naszym powiecie na 155 tys. mieszkańców, gdy w pow. krakowskim jest jedna na 66 tys. Gdzie tu równy dostęp do usług

medycznych? – pyta Paweł Augustyn, członek zarządu powiatu tarnowskiego. Wojewoda Stanisław Kracik przekonuje, że „karetka ma pacjenta dowieźć do szpitala, a sama nie jest szpitalem, gdzie prowadzi się leczenie”. – Wolałabym jednak, by w razie zagrożenia życia, przyjechał w niej lekarz – mówi mieszkanka podtarnowskiej wsi.

Problemem jest także rozlokowanie karetek. Na Sądeckczyźnie walczyły o to m.in. Stary Sącz i Piwniczna. W Tarnowskim ambulans na stałe ma dostać Zakliczyn. Marcin Kuta, dyrektor Szpitala im. Szczeklika w Tarnowie, przez 12 lat jeździł jako lekarz w karetce. – Społeczeństwo źle odebrało te zmiany, ale dziś dyspozytor na podstawie zgłoszenia nie wie do końca, czy potrzebny jest lekarz, czy wystarczy



W Tarnowie pogotowie mieści się przy al. MB Fatimskiej, choć adekwatną siedzibą byłaby ul. św. Judy Tadeusza

ratownik. Nie da się dojść do standardów zachodnich jedną decyzją administracyjną – uważa. Dyslokacja też budzi kontrowersje. – Bywa-

ło, że na dyżurach w Wojniczu był jeden wyjazd na dobę, a w Tarnowie zespoły nie mogły złapać zakreću – wspomina lekarz pogotowia. **gb**

Warsztaty regionalne w gminie Ochotnica

Korzenie ze złota

„Ochotnica, wioska nasa, zacyno sie u Ligasa, a końcy sie u Uszczyka. W każdym potoku muzyka” – dorośli znają tę starą piosenkę. Dzieci i młodzież **właśnie się jej uczą.**

We wszystkich trzech gimnazjach gminy Ochotnica Dolna realizowany jest do czerwca program „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. – Chcemy zaszczyścić w młodzieży miłość do tego, co nasze, regionalne, do folkloru,

przyrody, topografii, by zechciała to odkryć i docenić – mówi Leszek Wołek, dyrektor gimnazjum w Ochotnicy Dolnej. Czy trzeba poznawać własne korzenie? Nie wystarczy nauczyć się angielskiego? – To jest nasze dziedzictwo. Jak mogą



tego nie znać? Żeby się znaleźć w świecie, muszą znać swe korzenie, muszą wiedzieć, kim są i skąd są, muszą znać wartość swojej kultury, by jeśli pójdą w świat, nie dali sobie wmówić, że są z jakiejś wioski i nic niewarci – przekonuje Agata Chlipała, koordynator projektu. Kiedyś gwary, pieśni, legend uczone w domach. Zmienił się styl życia ludzi, styl spędzania wolnego czasu. Folklor zszedł na drugi plan. Te-

Jednym z elementów projektu jest nauka ludowych pieśni

mat podjęła zatem szkoła. – Chętnie bierzemy udział w warsztatach, uczymy się gwary, przyśpiewek bo widzimy, że to fajnie wychodzi. Zauważają to nasi rówieśnicy i raczej chwalą. To już nie jest obciach. Dziś to jest w cenie – podkreślają gimnazjalistki Karolina Chlipała, Adriana Jamińska i Kasia Chryczyk. – O to właśnie nam chodzi, by rozbudzać ich ciekawość – dodaje A. Chlipała. **gb**

■ R E K L A M A ■

mistral BIURO TURYSTYCZNE

zaprasza na pielgrzymki

- Beatyfikacja Jana Pawła II – 28.04-03.05
- Czechy – Bawaria – Austria – 03-07.06
- Fatima – Santiago de Compostela – Limpias – Covadonga – 01-15.07
- Lourdes – La Salette – Einsiedeln – Ars – 03-11.07
- Ziemia Św. – Jordania – 01-10.07
 - Sanktuaria Europy – 30.07-09.08
 - Chorwacja – Włochy – 25.07-04.08.

B.T. „MISTRAL”
Katowice, ul. Kochanowskiego 4
tel. 322013208, 322513854
mistral@mistral.com.pl

Weekendowy kurs przedmałżeński w diecezji

Szkoła uczuć

Mimo że trwa tylko dwa dni, to jednak bardzo dobrze przygotowuje do małżeństwa. Bo jak coś robić, **to najlepiej jak się potrafi.**

CFR „Arka” w Gródku n. Dunajcem proponuje przeżycie wyjątkowych spotkań na temat uczuć, komunikacji i dialogu z jednoczesnym wprowadzeniem w chrześcijańską wizję osoby ludzkiej. Gródek to jedno z trzech miejsc w diecezji, gdzie odbywają się weekendowe rekolekcje dla narzeczonych, połączone z katechazą przedmałżeńską. – Ludzie są zabiegani, często pracują poza miejscem

zamieszkania, nawet za granicą. Trudno jest im uczestniczyć w kursie przez 10 czy 12 tygodni. Proponujemy więc krótszą formę, co nie znaczy, że uboższą w treść – mówi ks. dr Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin tarnowskiej kurii. Kurs różni od katechazy parafialnej nie tylko długość trwania, ale również sposób prowadzenia.

Oprócz spotkań z kapłanem narzeczonymi mają okazję wysłuchać małżeństw, które dzielą się swoimi przeżyciami. – Tu działa siła świadectwa – dodaje ks. Banach. – Poruszamy tematy, które są zazwyczaj nieobecne w rozmowach narzeczonych. Mówimy więc o dialogu, umiejętności słuchania, konfliktach i sposobach ich rozwiązywania, a także o świecie wartości i przyzwyczajeniach. Potem wchodzimy w wiarę, a także relacje do rodziców, przyjęcie i wychowanie dzieci oraz mówimy, jak dobrze przeżyć sakrament małżeństwa – wylicza. Podobne kursy odbywają się też w Centrum Apostolstwa i Duchowości Redemptoryistów w Lubaszowej oraz Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania „Opoka” w Starym Sączu. **js**

Rekolekcje dla narzeczonych to intensywne, ale owocny czas – zapewnia ks. J. Banach



JOANNA SADOWSKA

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Sekret mesjański

Jezus był łagodny i pokorny, uzdrawiał bez krzyku i rozgłosu. Jest też wzorem dla małżonków, których łączy nierozdzielna więź.

Pytanie z 13 III brzmi: „Jaką myśl wyrażają obrazowe sformułowania o »trzcinnie nadłamanej« i »knotku o nikłym płomyku« w pierwszej pieśni o słudze Pana (Iz 42,3)?”.



Odpowiedzi należy przesyłać do 18 III na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14.30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. ■

Sport w parafii Żeleźnikowa

Olimpia zagra w swojej klasie



GRZEGORZ BROZEK

Towarzystwu Sportowemu zależy, żeby zrobić coś dla miejscowej młodzieży – mówi żeleźnikowski duszpasterz

– Z boiska nie jest daleko do Kościoła. Zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym – przekonuje ks. proboszcz Wiesław Skrabacz.

Kilka miesięcy temu w Żeleźnikowej powstało Towarzystwo Sportowe. Spotyka się na plebanii. – To grupa kilkudziesięciu osób, którym zależy, by zrobić coś dla miejscowej młodzieży, umożliwić jej uprawianie sportu – mówi proboszcz. Sam kilka lat temu dla ministrantów i lektorów zarezerwował stały, poniedziałkowy termin

w sali w Porębie Wielkiej. Dzieci zawsze u niego też dostaną piłki i rakiety do tenisa, aby pograć na korcie w sąsiedztwie kościoła. Obok kortów jest boisko do piłki ręcznej, wyżej zaś piłkarskie. – Obiekty, które mamy w Żeleźnikowej, są dorobkiem kilku ostatnich lat, a powstały dzięki samorządowi gminnemu, który wspiera sportowe aspiracje środowiska – dodaje ks. Skrabacz – na które parafia ma znaczący wpływ. Od września w rozgrywkach piłkarskiej klasy „C” wystąpi nowy zespół Olimpia Żeleźnikowa. **gb**

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Zwycięska walka z pokusami, która rozpoczyna misję Jezusa, jest zaproszeniem do uświadomienia sobie własnej ułomności, aby przyjąć Łaskę, która uwalnia z grzechu i wlewa w nas nową siłę w Chrystusie. Jest stanowczym wezwaniem do przypomnienia sobie, jak wiara chrześcijańska implikuje na wzór Chrystusa i w jedności z Nim walkę „z władcami tego świata pogrążonego w ciemnościach” (Ef 6,12), w którym diabeł działa i nie ustaje, także i dzisiaj, w kuszeniu człowieka: Chrystus wychodzi z niej zwycięski, aby otworzyć nasze serca na nadzieję i prowadzić nas do zwyciężania pokus zła. Wielki Post, który właśnie rozpoczynamy, to doskonała okazja do podjęcia tego zadania. ■

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Jak Grześ dusze nawracał



Po biskupie Zachariasiewiczu wakant na tarnowskiej stolicy biskupiej był **najkrótszy w historii**. Trwał... może kilka godzin.

Tego samego bowiem dnia bp Franciszek Abgaro Zachariasiewicz został mianowany na stolicę w Przemyślu, a ks. Grzegorz Wojtarowicz, prepozyt kapituły w Przemyślu, został biskupem tarnowskim. Był rok 1840.

Rozkołysany dzwon

Biskup Wojtarowicz urodził się w leżącym 12 km od Tarnowa Szynwałdzie. Pochodził z rodziny włościańskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w Wiedniu, ale był księdzem diecezji przemyskiej i pierwszym nieherbowym biskupem w Tarnowie. – Podobno widywano go czasem w chłopskiej sukmanie – mówi ks. dr Kazimierz Talarek, historyk Kościoła. Niemal prorocze okazało się wydarzenie z jego dzieciństwa – kilkuletni Grześ miał wspiąć się na wieżę kościoła w Szynwałdzie i rozkołysać dzwon. Pytany później, dlaczego to zrobił, miał odpowiedzieć: „Chciałem nawracać dusze”.

– Rządy jego przypadły na dziesięciolecie największego nasilenia klęsk elementarnych, jakie nawiedziły Galicję, a diecezję tarnowską w szczególności. Były to epidemie, powodzie, nieurodzaj, głód, pożary – wymienia ks. dr Adam Nowak, historyk Kościoła. Do tego doszły rabacja chłopska, powstanie krakowskie i Wiosna Ludów. Gorzej być nie mogło, ale bp Wojtarowicz poradził sobie z tymi wyzwaniem bardzo dobrze. – Jego pontyfikat w diecezji należy do najświetniejszych w XIX stuleciu – zanotował ks. prof. Bolesław Kumor.

Karczma na karczmie

Kiedy przyszedł do Tarnowa w 1840 roku, kapłanom i świeckim zaprezentował swój program: wy-



Biskup Wojtarowicz rządził diecezją przez 10 trudnych lat (1840–1850)

chowanie młodzieży, zakładanie szkół, opiekę nad służbą, pogłębienie formacji księży i wiernych, walka z pijaństwem. – W jednej wiosce potrafiło być 4–5 karczm. To było totalne rozpijanie. Więc bp



Przed kościołem w Szynwałdzie w latach 90. XX wieku postawiono pamiątkową figurę z medalionem i napisem upamiętniającym wielkiego rodaka



Przy klasztorze w Zakliczynie na miejscu, gdzie zabito jednego z dworskich, stoi dziś figura Chrystusa Frasobliwego

Wojtarowicz założył Towarzystwo Wstrzemięźliwości, do którego sam przystąpił. W statucie było napisane, że należy powstrzymać się od trunków rozpalających – wódki i nierozpalających – wina i piwa. Efektem jego wysiłków są do dziś funkcjonujące księgi trzeźwościowe – mówi ks. dr Talarek.

Biskup Wojtarowicz ujął się bardzo za wszelkiego rodzaju służbą, która często pracowała za miskę strawy. – Dostrzegł dramatyczne warunki i konsekwentnie upominał się o godność pracy i życia tych ludzi traktowanych czasem gorzej niż zwierzęta – dodaje ks. Talarek. Szczególną uwagę zwrócił na postawę duchowieństwa. „Podkreślił rolę dziekanów i przy ich pomocy pragnął dźwigać diecezję z religijnego zaniedbania. Opieszalych i nieudolnych dziekanów usuwał, gorliwych wspierał i pouczał” – pisze ks. dr Adam Nowak. Rządził twardą ręką, ale z miłością.

Ćwierć wieku tułacza

Chwila próby nadeszła najpierw w 1846 roku wraz z rabacją chłopską. – Wobec tych wypadków bp Wojtarowicz zajął bardzo godną postawę – uważa ks. prof. Kumor. W ciągu dwóch miesięcy inspirowane przez władze austriackie gromady chłopskie napadły na

500 dworów, zabijając do 3 tys. ziemian. – W Zakliczynie w samym dworze zamordowano 11 jego mieszkańców. Jeden uciekł, więc został dogoniony pod klasztorem franciszkanów i tam zasieczony. A wraz z nim brat zakonny, którego chłopci z bojaźni Bożej zabijają się bali, bo, jak mówili, nosi świętą szatę. Więc szatę zdjęli i zatłukli nagiego już kwestarza – mówi ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła. Starosta tarnowski Breinl płacił 5 złotych za żywego szlachcica, a 10 złotych za zabitego. Wojtarowicz potępił rabację i zwrócił uwagę wiernych na rolę władz austriackich w całym zdarzeniu. Zarządził rekolekcje ekspiacyjne, którymi przeorał diecezję wszędy i wzdłuż. Dwa lata później, mimo żądań władz, nie potępił uczestników powstania przeciw Austrii w 1848 roku. Ksiądz A. Nowak zauważa, że bp Wojtarowicz wiele razy naraził się austriackim władzom. W 1850 roku zdecydowano o pozbawianiu go biskupstwa. Był tułaczem przez 25 lat. Jego prochy powróciły do Tarnowa w 1975 roku dzięki staraniom bp. Jerzego Ablewicza i spoczęły w krypcie katedralnej. – Miał odwagę w bardzo ciężkich czasach przeciwstawiać się odważnie złu – przypomniał bp Ablewicz z okazji sprowadzenia szczątków kapłana.

Grzegorz Brożek